

# List do Rzymian – cz.6 – rozdział 14



## „Dla pokarmu nie psuj sprawy Bożej” cz.2

O ile w tamtym czasie, w czasie gdy apostoł pisał do Rzymian swój list, wystarczyło wyświechtanie sprawy jak tego dokonaliśmy przed chwilą, to dzisiaj komentarz do słów Pawła musi uwzględnić jeszcze jeden istniejący pogląd i rozwiązać dodatkowy problem. Istnieją dzisiaj bowiem ludzie i wspólnoty religijne, które w czternastym rozdziale Listu do Rzymian widzą nie problem jaroszów, lecz problem czystych i nieczystych pokarmów. Twierdzą oni, że Paweł odrzucał podział zwierząt na czyste i nieczyste, zezwalając wszystkim na jedzenie bez ograniczenia wszystkiego co żyje. Przy takim podejściu do przedmiotu, rozumieją oni, że nie ma na świecie rzeczy, która nie nadawała by się do jedzenia dla człowieka wierzącego, „wszystko bowiem jest czyste” (por. w. 14,20) i trzeba tylko, „aby każdy był dobrze upewniony w swoim mniemaniu” by „z wiarą spożywał każdą rzecz” (w. 1-6).

Czy mniemania takie i poglądy są słuszne? Poddajmy je krytyce Słowa Bożego. „Wiem i upewnionym jest przez Pana Jezusa, że nie masz nic przez się nieczystego” – stwierdza Paweł. Tutaj musimy zadać kilka pytań; skąd apostoł czerpał wiadomości o

tych sprawach? W jaki sposób Jezus upewnił go w sprawie pokarmów? Co oznaczają słowa „nie masz nic p r z e z s i ę nieczystego”?

Paweł pisze wiele o sobie w Liście do Filipian 3,4-6 – faryzeusz, syn faryzeusza, gorliwy w pełnieniu zakonu, wychowany w umiłowaniu religii ojców, uczeń Gamaliela... Skąd zatem człowiek ten znał problem pokarmów, z czego poznał wolę Bożą gdy chodzi o to co należy a czego nie należy spożywać? – Tak, ze Słowa Bożego, gdzie przez samego Boga została uczyniona wyraźna różnica między tym co jest przeznaczone dla spożycia przez lud Boży, a tym co szkodliwe i czego spożywać nie należy. I jeśli człowiek ten był wiernym Bogu – a bez wątplenia był takim – i gdy napisał „wiem” jak ma się rzecz z pokarmami, to mógł myśleć i czynić cokolwiek przeciwko Słowu Bożemu, przeciwko Bożej objawionej woli?! Musimy to z całą odpowiedzialnością wykluczyć. Paweł działał zawsze tylko w granicach zamierzonych Słowem Bożym i granic tych nigdy nie przekraczał. A jeśli zaniechał pewne praktyki religii żydowskiej, to jedynie te, które opierały się na „przykazaniach i naukach ludzkich”, które były „ustawami starszych” (por. Kol 2,20-23), albo też te, które były symboliczne, przejściowe, których znaczenie skończyło się wraz ze śmiercią Jezusa Chrystusa (por. Kol 2,16-17).

Jezus, jak pisze Paweł – utwierdził go w jego poglądzie na sprawę pokarmów. Znow trzeba zapytać: przez co? Oczywiście uczynił to przez Swoje życie i naukę. A czy Jezus na jakimkolwiek miejscu uczył, że podział zwierząt na czyste i nieczyste jest dla chrześcijan nieaktualny? Czy Swoim zachowaniem wskazał na to? Czy jadł może zakazane przez Boga potrawy? Na wszystkie te pytania może być tylko jedna odpowiedź: NIE!

A więc Jezus nie mógł upewnić Pawła w czym innym, jak w biblijnych przykazaniach, Jego przykład nie mógł doprowadzić apostoła do łamania Bożych postanowień! W jednym jednakże dodatkowo upewnił Jezus Pawła, o czym też wspomniał on

w Liście do Rzymian, w tym mianowicie, że dla wierzącego nie są obowiązujące dodatkowe ograniczenia w sprawie pokarmów, nałożone „ustawami starszych żydowskich” (czyt. Mt 15,1-20). Cytowane powyżej słowa Pawła z Listu do Kolosan (2,20-23) dowodzą, że mąż ten zrozumiał i ściśle stosował naukę Jezusa.

Mówią niektórzy, że Jezus udzielił Pawłowi dodatkowej nauki, gdy ten był przez trzy lata w Arabii – tam Jezus miał mu jakoby objawić, że wolno jeść nieczyste zwierzęta. Mniemaniom takim zadaje kłam ten sam Paweł, pisze bowiem w Liście do Żydów 13,8: „Jezus Chrystus wczoraj, dziś, tenże i na wieki!”

„Niemasz nic przez się nieczystego”. Zauważmy wymowę tych słów – nic p r z e z s i ę. Jest tu zawarta bardzo prosta myśl, a mianowicie, że żadna rzecz, żaden pokarm nie staje się, nie może stać się nieczysty sam przez siebie – nie może się, będąc czystym, zanieczyścić! I niezależnie od okoliczności, od przypadkowego zetknięcia z nieczystością – pozostaje czystym.

Ale obraz rzeczy zmienia się całkowicie, gdy weźmiemy pod uwagę że  pewne zwierzęta, ptaki i ryby za nieczyste uznał i oznaczył sam Pan. One nie stały się nieczyste „same przez się”, lecz nieczystymi uczynił je Bóg! – Nie te ma więc na myśli apostoł, pisząc List do Rzymian.

Zobaczmy jakie byłyby dalsze konsekwencje poglądu, że wszystkie zwierzęta są czyste i wszystko można spożywać. Jak wiemy postanowienia jakie zapadły na specjalnie zwołanym w Jerozolimie zgromadzeniu starszych, zostały po zborach ogłoszone jako właściwa, zgodna z wolą Bożą nauka, której nie wolno w żaden sposób zniekształcać. Postanowienie główne nakazywało wszystkim, „aby się wstrzymywali od rzeczy bałwanom ofiarowanym i od krwi i od rzeczy dławionych...” (DzAp 15,29).

A teraz przyjmijmy, że Paweł uczy, że dosłownie wszystko, każdy pokarm i każde mięso wolno jeść i nic nie odrzucać, a więc wolno jeść i zwierzęta duszone i krew... Do czego

doszliśmy?... Czy zatem – bądźmy konsekwentni – pogląd, że wolno jeść wszystko cokolwiek żyje, jest nauką biblijną?! Nie, on zniekształca i wypacza naukę Bożą.

Ale to jeszcze nie wszystko. Ze sprawozdania Dziejów Apostolskich dowiadujemy się, że postanowienia podjęte przez starszych w sprawie pokarmów, zanosił do zborów i nauczał ich właśnie ap. Paweł wraz z innymi posłańcami (czyt. 15,22-35). Czy zatem Paweł pierwotnie głosił co innego, a potem znów co innego? O nie, mąż ten był zawsze konsekwentny w słowie i czynie. Ta jego konsekwencja przebija też ze słów, jakie skierował w innej co prawda sprawie do Galacjan: „Albowiem jeśli to com burzył, znowu zasię buduję, przestępcą samego siebie czynię!” (2,18).

Jeszcze jedno słowa Pawła z omawianego rozdziału używane są na poparcie poglądu, że absolutnie wszystko można jeść; „Albowiem Królestwo Boże nie jest pokarm, albo napój, ale sprawiedliwość i pokój i radość w Duchu Świętym” (w. 17).

Czy słowa te można stosować na uzasadnienie stanowiska, że absolutnie wszystko można jeść? Bynajmniej. Ten sam ap. Paweł uczy przecież, że „obżercy, ani pijanicy, Królestwa Bożego nie odziedziczą” (1 Kor 6,10). Dalej, potępia ludzi, „których bóg jest brzuch” i zapowiada, że „końcem takich jest potępienie” (Flp 3,19), a wreszcie mówi iż „Bóg brzuch i pokarmy skazi” jeśli wierzący, choć „wszystko mu wolno”, obierze sobie i spożywać będzie to, co „nie jest mu pożyteczne” (czyt. 1 Kor 6,12-13).

Jest więc oczywiste, że na słowa Pawła z cytowanego w. 17, czternastego rozdziału Listu do Rzymian musimy patrzeć ściśle według myśli kontekstu, a więc odnosić je do problemu jaroszów i ludzi jedzących mięso czystych zwierząt, nie zaś uogólniać i stawiać twierdzenie, nie mające żadnego dalszego poparcia biblijnego. Odnoszenie szczególnie trudnych problemów i tekstów z listów Pawła do kontekstu całej nauki biblijnej, jest ową u m i e j ę t n o ś c i ą , której potrzebę przy

czytaniu listów Pawła, podkreślił ap. Piotr (por. 2 P 3,16) i bez której intencji i słowa Pawła można „wykręcić ku swemu własnemu zatraceniu” (tamże).

\* \* \* \* \*

Można by jeszcze przytaczać wiele innych argumentów i tekstów. Sądzę jednak że wystarczy już przytoczonych. Ze wszystkich wynika jedna myśl i jedna nauka – obowiązek przestrzegania przez chrześcijan dokonanego przez Boga podziału zwierząt, ryb i ptactwa na czyste i nieczyste, nie ulega wątpliwości. Nie podważa go również ap. Paweł w omawianym rozdziale. Chociaż chrześcijaństwo jest religią wolności i świadomego wyboru, chociaż wierzącemu „wszystko wolno” (1 Kor 6,12), to jednak w dobrze pojętej trosce o zbawienie, każdy winien wybierać dla siebie, to co jest mu „pożyteczne” (tamże).

Przykazania Boże dotyczące pokarmów czystych i nieczystych, są niezwykle ważne ze względu na zdrowie wierzących, stąd podporządkowanie się im jest jednym z istotnych elementów religii chrześcijańskiej. „Czyż nie wiecie – pisał do Koryntian Paweł – że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was? Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią jesteście” (1 Kor 3,16-17 NP.). – Nie jest to zatem sprawa błaha, idzie po prostu o nasze zbawienie!

\* \* \* \* \*

Zamykając nasze rozważanie nad treścią czternastego rozdziału Listu do Rzymian, a szczególnie nad problemem pokarmów tam poruszonym, raz jeszcze chcę podkreślić potrzebę wzajemnej tolerancji jaroszów i ludzi jedzących mięso – wszak wiele ważniejszych rzeczy od tego zależy.

Sądzę, że równocześnie mam biblijne prawo do skierowania napomnienia i ostrzeżenia pod adresem tych wszystkich wierzących którzy nieświadomie przypisywaliby Pawłowi głoszenie nauk o pokarmach, jakich nie głosił i poglądów,

jakie nigdy nie powstały w jego umyśle.

St. Kosowski

Duch Czasów 6/1975